OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY

ROK VI. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 14-GO GRUDNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 349

Minister-oszust, czy warjat?

Afera b. min. Klotza zatacza coraz szersze kręgi. — 12 miljonów franków nadużyć.

Chory umysłowo kierował polityką finansową.

Paryż, 14 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu")

W sprawie nadużyć popełnionych przez b. ministra finansów Klotza, dowiadujemy się dalszych, niesłychanie ciekawych szczegółów.

Po raz pierwszy zdarza się, aby postawiono wniosek w senacie o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej byłego ministra. Okazuje się, iż poważne poszlaki przemawiają za tem, że

KLOTZ JEST CHORY UMYSŁOWO.

Ostatnie jego oszustwo okazało się w ten sposób, że nabył on w Paryżu

LUKSUSOWE AUTO

i zapłacił za nie czekiem bez pokrycia. Równocześnie zdyskontował w banku weksel na 56,000 franków ze sfałszowanym podpisem firmy „Geoffrey".

Przyjaciele polityczni Klotza, jak się okazuje, oddawna już wiedzieli o jego anormalnym stanie, a nawet płacili drobniejsze sumy czynionych przezeń długów, już jednak obecnie rzeczy posunęły się zbyt daleko, by je można było ukrywać.

B. minister Klotz przyjmował udział w koncypowaniu

TRAKTATU WERSALSKIEGO

i w swoim czasie był brany poważnie pod uwagę, jako przewodniczący komisji odszkodowań. Prasa francuska, szczególnie sprzyjająca niemcom, wysuwa obecnie wątpliwości, czy wiele z pośród licznych PRAC I DECYZJI KLOTZA NIE NOSI ŚLADÓW JEGO CHOROBY UMYSŁOWEJ, która niewątpliwie dawała się już we znaki 10 lat temu. Ciekawe jest również, że Klotz dokonał w imieniu rządu francuskiego zakupu składów amerykańskich we Francji po skończonej wojnie. Zakupy te dały fatalne rezultaty i przez długi czas atakowano za nie Klotza w sposób niesłychanie ostry.

Ogółem wszystkie afery Klotza liczy się na

12 MILJONÓW FRANKÓW.

Dotychczas jeszcze nie został on zaaresztowany. Dziś nadesłał on prezydentowi senatu list, w którym zrzeka się mandatu senatorskiego.

Generał pod sądem.

Sprawa odbędzie się niebawem w Warszawie.

Kraków, 14 grudnia.

Tutejszy sąd wojskowy ma niebawem wyruszyć na kadencję do Warszawy, gdzie sądzona będzie

SPRAWA B. DOWÓDCY O.K. KRAKÓW, GEN. DYW. W STANIE SPOCZYNKU MIECZYSŁAWA KULIŃSKIEGO.

Gen. Kuliński, według doręczonego mu aktu oskarżenia, oskarżony jest o przestępstwo braku dozoru nad oficerem ordynansowym, kpt. Michałem Remerem, skazanym za szereg nadużyć i sprzeniewierzeń na 6 lat ciężkiego więzienia, dalej o zaniechanie ścigania karnego jednego z podwładnych oraz o skłonienie podwładnego swego do przestępstwa, polegającego na wypłacie fikcyjnych djet służbowych. Inkryminowane czyny dotyczą okresu 1924 — 1926 roku.

Za pierwsze dwa przestępstwa grozi kara z art. 130 k. k. w. do 6 miesięcy twierdzy, za trzecie z artykułu 100 k. k. w. względnie z art. 636 II od 1 do 6 lat poprawy.

Do przewodnictwa rozprawie sądowej ze względu na wysoką rangę oskarżonego powołano sędziego najwyższego sądu wojskowego gen. brygady Stanisława Sliwieńskiego.

Nadto komplet sądowy składać się będzie z 4 asesorów w randze generałów, których nominacja przez ministra spraw wojskowych nastąpi w dniach najbliższych.

Epidemja grypy szaleje w Ameryce.

New-York, 14 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu")

Jak w Lyonie rozpanoszyła ise przed kilkunastu dniami epidemja tyfusu i przybrała zastraszające rozmiary, tak teraz w Ameryce szerzy się epidemja grypy w sposób wprost zastraszający. Na chorobę tę zapadło przed kilku dniami „zaledwie" 30.000 osób, a ostatnie notowania wykazują już zapadnięcia na grypę 300.000 osób. Celem nierozpowszechniania zarazy zostały w dniu wczorajszym zamknięte szkoły niższe, a obecnie i wyższe zakłady naukowe. Zaraza rozpowszechnia się z zachodu na wschód i w krótkim czasie dotrze zdaje sie do New-Yorku.

Uroczystości ku czci Amundsena.

W południe biły wszystkie dzwony w Norwegji.

Oslo, 14 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu").

Dziś w Norwegji odbywa się uroczyste święto ku czci Amundsena ,bohatera północy, który zginął podczas poszukiwań wyprawy gen. Nobile. W całym kraju, z wyjątkiem przedsiębiorstw użyteczności publicznej wstrzymana została praca. W szkołach odbywają się wykłady o życiu i śmierci Amundsena. O godz. 12 w południe stają wszystkie koleje na 2 minuty, a w ciągu tych dwu minut biją wszystkie dzwony, jakie znajdują się w Norwegji.

Od dnia jutrzejszego poczta norweska sprzedaje wspaniałe marki żałobne wydane na cześć bohatera.

Wszyscy norwegowie niezależnie od kraju, w którym mieszkają, wezwani zostali przez rząd norweski do wywieszenia chorągwi narodowych, opuszczonych do połowy masztu na znak żałoby.

Kasiarze w rękawiczkach

rozpruli kasę w firmie „Karpaty".

Łódź, 14 grudnia.

Dziś rano władze policyjne zostały zaalarmowane rozpruciem kasy w lokalu towarzystwa „Karpaty", przy ulicy 6-go Sierpnia 7.

Firma ta zajmuje kilkanaście pokoi na pierwszem piętrze wspomnianej posesji. Okna gabinetu dyrektora, w którym znajduje się kasa ogniotrwała, wychodzą na podwórze.

Włamywacze jak ustalono, dostali się na posesję przy ulicy 6 Sierpnia przez mur, okalający od ulicy ogród przystawili drabinę do okien gabinetu dyrektora i wytłoczyli szyby. Rozprucie kasy, starszego systemu, zajęło im prawdopodobnie kilka godzin. Kasiarze operowali rakiem. W kasie znajdowało się 2.200 złotych oraz weksle na dość poważną sumę. Włamywacze większą część wekśli pozostawili w kasie i zabrali całą gotówkę. W gabinecie dyrektora i kilku innych pokojach otworzyli wszystkie szuflady, lecz nigdzie nie znaleźli oni grosza. Dalsze pokoje lokalu biurowego były zamknięte na klucz.

Kasiarze uciekli tą samą drogą, jaką dostali się do lokalu, niepostrzeżeni przez nocnego dozorcę.

Dopiero dziś rano jeden z woźnych, który pierwszy przybył do biura zawiadomił policję o włamaniu.

Do lokalu tow. „Karpaty" przybyły władze śledcze, które przeprowadziły energiczne dochodzenie. Kasiarze pracowali w rękawiczkach, nie pozosawiając po sobie żadnych śladów. W związku z dokonanem włamaniem policja przeprowadza obławy we wszystkich spelunkach złodziejskich. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

GODZINY HANDLU W ROKU 1929

ustanowione wczoraj przez Radę miejską.

Łódź, 14 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej ustalono

godziny handlu,

jakie obowiązywać mają w Łodzi od Nowego Roku.

Mianowicie, w myśl tego wniosku drobne sklepy spożywcze i sklepy z materjałami piśmiennemi mają być otwarte

od 7 rano do 7 wiecz

Sklepy winno - kolonjalne, kolonjalne, włókiennicze, galanteryjne, dystrybucje, księgarnie i lombardy —

od 9 rano do 7 wiecz.

Zakłady fryzjerskie

w dnie powszechne od 9 rano do 7-ej wiecz., w soboty i dnie przedświąteczne —

od 9 rano do 9 wiecz., w poniedziałki natomiast od 9 rano do 4 po poł.

(jako kompensata dla pracowników za przedłużenie godzin pracy w soboty).

Drugorzędne jadłodajnie, restauracje, mleczarnie, piwiarnie — od 8 rano do 11 wiecz.

Cukiernie — od 8 rano do 12 w nocy.

Sprzedaż uliczna gazet i wyrobów tytoniowych — od 7 rano do 11 wiecz.

Składy wędlin — piwiarnie — od 11-ej rano do 11 wiecz.

Powyższe godziny handlu podlegają jeszcze zatwierdzeniu przez starostwo grodzkie.

Pałac i fabryka płonęły dzisiaj rano.

Łódź, 14 grudnia.

Dziś rano wzywano straż ogniową do dwóch pożarów. O godzinie 6-ej minut 10 z nieustalonych przyczyn powstał pożar w pałacu Smarzyńskiego na Chojnach przy ul. Parkowej. Ogień z błyskawiczną szybkością przeniósł się z parteru na pierwsze piętro. Po upływie kilkunastu minut przybyła drużyna strażacka z Chojen i IV odział łódzkiej straży ogniowej. Dzięki sprężystej akcji ratunkowej oraz wystarczającemu zapasowi wody, pożar w ciągu godziny całkowicie ugaszono. Wysokości strat dotychczas nie obliczono.

O godzinie 8-ej 50 powstał pożar w jednej z sal fabrycznych fabryki Steigerta przy ulicy Przędzalnianej 74. Zapaliły się odpadki bawełny, przenosząc ogień na sąsiednie sale. Przybyłe IV i II oddziały straży pracowały na miejscu 45 minut. Pożar nie wyrządził poważniejszych strat.

J. Rosicki zastępcą starosty grodzkiego.

Łódź, 14 grudnia.

Jak się „Express" dowiaduje, dotychczasowy sekretarz osobisty wojewody Jaszczołta p. Jerzy Rosicki zamianowany został zastępcą starosty grodzkiego.

P. Rosicki objął swoje obecne stanowisko po p. Szerze, który, jak wiadomo, przeniesiony został do jednego z miast prowincjonalnych na stanowisko starosty.

Trzęsienie ziemi

Akwizran, 14 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu").

Nocy dzisiejszej dało się odczuć w Akwizgranie trzęsienie ziemi, trwające 5 sekund. Poważniejszych szkód nie zanotowano.

Krwawe zamieszki

Bombaj, 14 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu").

Od kilku dni, jak donosi prasa angielska, trwają krwawe zamieszki w Bombaju. Wiadomości są jednak niedokładne. Według dotychczasowych obliczeń straciło życie 51 osób.

Przestępca zostawia „wizytówkę“.

Na tej prawdzie opiera się spółczesny system śledczy.

Zbrodniarzy z ul. Foksal wydała maleńka kreska.

Koślawemi cyframi, bladym ołówkiem na niewidocznem miejscu napisana liczba, a **właściwie maleńka kreseczka, dzieląca tę liczbę na dwie części i wskazująca na numer telefonu, wydała w ręce sprawiedliwości przestępców zbrodni na ul. Foksal.**

W tym wypadku ślad ten pozostawił na miejscu zbrodni nie sam złoczyńca, lecz jego ofiara, ale rzec można śmiało, że niema takiego czynu zbrodniczego, aby jego **sprawca nie pozostawił po sobie czegoś,** co w ręku śledztwa obrócić się dlań może w jeden z dowodów jego winy.

Jest to czasami szczegół tak nikły, tak trudny do pochwycenia, że musi ujść uwadze najbardziej bystrego i sumiennego obserwatora - specjalisty. Jednakże kryminolagja dzisiejsza, oparta nie tylko na doświadczeniu i rutynie, ale **czerpiąca także środki do walki z przestępczością ze źródeł nauki**, a więc rozporządzająca w systemą ujęta inwigilacją, mającą na swe usługi laboratorjum z jego analizą biologiczną i chemiczną, posługującą się wzrokiem mikroskopu i węchem psa — nie łatwo wypuszcza z pod swej, tylu środkami zbrojnej czujności, owo źdźbło, które rośnie jak kula śniegowa, aż zmienią się w głaz, przywalający swym rzeczowo ważkim argumentem przestępcę.

Odcisk daktyloskopijny, pozostawiony niby **karta wizytowa przez przestępcę** jest zbyt znanym środkiem identyfikacji, abyśmy go tłumaczyć mieli czytelnikowi, ale jedynym chyba wypadkiem jest pozostawienie przez zbrodniarza na miejscu przestępstwa dokładnej swej podobizny w kształcie wyraźnego odcisku.

Odcisk taki znajduje się w muzeum kryminologicznem w Ljonie, gdzie **na gipsowym bloku rysuje się wyraźnie odciśnięta twarz przestępcy i jego lewa ręka z rewolwerem.** Przestępca ten, podczas pościgu po mulistym i odpowiednio wilgocią nasyconym terenie **upadł na twarz,** poczem zerwawszy się błyskawicznie na nogi, pobiegł dalej. Kierownik ljońskiego laboratorjum kryminologicznego dr. Lozard sporządził z odcisku tego gipsowy odlew **i w ten sposób otrzymał dokładną wypukłorzeźbę twarzy złoczyńcy,** ten zaś na tej niezbitej zasadzie zaaresztowany, przyznał się do winy.

W innym wypadku, w którym zaszedł fakt włamania, aczkolwiek wytrawni włamywacze, pracując w rękawiczkach, nie pozostawili żadnego śladu daktyloskopijnego, **zdradziła ich kropla znalezionej na podłodze zastygłej stearyny.** Kapnęła ona prawdopodobnie na czubek palca jednego z nich, trzymającego gołą ręką świecę, a po zastygnięciu odpadła, zachowując **idealny paszport średniego palca jednego z uczestników tego włamania.**

Nieocenioną przysługę oddaje śledztwu **mikroskopijne i chemiczne rozpoznanie kurzu i pyłu,** znajdującego się na ubraniu podejrzanego o czyn przestępny. Daje ono rozpoznać, gdzie przestępca przebywał, co miał w ręku, czem się zajmuje itp.

Analiza taka obaliła w pewnym wypadku alibi wystawiane przez złoczyńcę bandytę, który utrzymywał, że w czasie spełnienia mordu znajdował się w pewnej jaskini skalistej. Badania kurzu **nie wykryły cząsteczek mineralnych,** wykazały natomiast mikroskopijny pył pochodzący z siana i rzeczywiście w pobliżu spełnionej zbrodni znajdowały się stogi siana.

W ten sposób wykryty na ubraniu kurz, pochodzący ze specjalnej mieszaniny, używanej do wypełniania podwójnych ścian kas pancernych, staje się jednym z t. zw. niezbitych dowodów. Gołem okiem niedostrzegalne resztki ubrania, które złoczyńca przeciskając się przez ciasne okno, pozostawił na jego ramie, posłużyły do ujęcia go i dowiedzenia mu winy.

Drobne ziarnko jakiejś rośliny ujawnione przez mikrospok w kurzu znalezionym na ubraniu podejrzanego, zdemaskowało zbrodniarza, który na polu zgwałcił i zamordował kobietę, na miejscu bowiem tej zbrodni znaleziono **ową roślinę obficie tam rosnącą.**

Kilka włosków **ulubionego przez niebezpiecznego rabusia kota oddało jego właściciela w ręce sprawiedliwości** — włosy te analiza kurzu znalazła na ubraniu zamordowanego przezeń człowieka.

Egzystują specjalne atlasy włosów, służące jako pomoc dla badań w tym kierunku.

Wesz znaleziona we włosach podejrzanego, a **pochodząca niewątpliwie z głowy jego ofiary** (pasożyty te stosownie do koloru uwłosienia, w którem żyją, są rozmaitej barwy) wystarczyła, by nadać śledztwu zdecydowany kierunek.

Aby wykazać pożytek **psa policyjnego** i jego znaczenie przy wykrywaniu przestępcy, zacytujemy następujący przykład. W jednym z austrjackich banków zginął ze skarbca czek na 1000 guldenów. Zanim jednak zdążono zawiadomić o tem policję, czek ten znalazł się znowu w kasie, zginęły jednak rozmaite obce waluty. Złodziej musiał więc znajdować się pomiędzy urzędnikami banku. Sprowadzono tedy psa i **dano mu powąchać ów czek,** następnie pugilaresy wszystkich urzędników położono na ziemi i polecono teraz zkolei psu obwąchać te portfele. Pies wyróżnił specjalnie dwie sztuki, 2 urzędników, pracujących w jednych wydziale i przy stykających się ze sobą biurkach. Przyznali się oni do winy i tym sposobem, dzięki niezwykłemu węchowi psa, **wykryto przestępców z pośród 20 pracowników tego banku.**

Chaldejscy chrześcijanie.

Uciekinierzy z Kaukazu w Wiedniu.

We Wiedniu bawią teraz egzotyczni goście t. zw. „chaldejscy chrześcijanie“. Są to uciekinierzy z Kaukazu, którzy gnębieni przez Sowiety zmuszeni zostali szukać azylu na zachodzie. Pochodzenie ich sięga bodaj czasów, gdy jeszcze Babilon przekwitał, jako potężne miasto Wschodu.

Otóż niektóre szczepy haldejczyków pod naciskiem arabów wywędrowały w owym czasie na Kaukaz i tu się osiedliły.

Minęły wieki, w czasie których szczepy chaldejczyków częściowo powróciły na dawne ziemie ojczyste, częściowo zasymilowały się z otoczeniem lub nawet wymarły. Resztki w liczbie około 40.000 głów przetrwały do dni dzisiejszych w Kurdystanie i w górach Kaukazu. Zdaje się jednak, że są to ostatnie lata ich tam istnienia, gdyż bolszewicy prześladują ich, pozatem zaś głód panuje w osiedlach.

Na czele grupy, która przybyła do Wiednia stoi Melik Khalil, który twierdzi, iż był królem państewka pod protektoratem osmańskim.

Trwało to do 1915 roku, kiedy skutkiem działań wojennych granice państw zostały naruszone.

Obecnie chaldejczycy - chrześcijanie zamierzają osiedlić się we Francji, gdzie spodziewają się otrzymać przydział ziemi i spokojny byt. Również zwrócili się podobno do Ligi narodów z prośbą o protektorat i poparcie.

Rosja bolszewicka

w świetle satyry sowieckiej.

Ulubionym tematem satyry sowieckiej jest życie wysłanników bolszewickich zagranicą. I tak np. w jednem z rosyjskich pism humorystycznych ukazał się rysunek, przedstawiający dwu przedstawicieli rządu sowieckiego w wagonie sypialnym. Jeden z nich zdejmuje modny kołnierzyk i mówi:

— No, towarzysze, zdejmujemy nasze kołnierzyki, zbliżamy się do granicy sowieckiej.

Na innej rycinie widzimy sowieckiego wysłannika w towarzystwie mocno pulchnej damy w aucie na jednej z najruchliwszych ulic Paryża.

— Popatrz, gołubeczku — mówi dama — tu musi być ogromnie wielu komisarzy, bo widzę tyle Rolss Royceów.

Jedno z pism satyrycznych zamieszcza dowcip o rosyjskiej niepunktualności. Pewien cudzoziemiec zapytuje:

— Co to znaczy „siejczas?“ (natychmiast).

— To znaczy: pojutrze...

— A co znaczy „zawtra utrom?“ (jutro rano).

— To znaczy: nigdy!...

Ostatnio kursuje dowcip o komisarzu oświaty ludowej, Łunaczarskim. Rysunek przedstawia Łunaczarskiego na ekranie filmowym w jakiejś rewji tygodniowej, a podpis jest następujący:

— Raz przecie pokazał się publicznie, nie wygłaszając przemówienia.

Krachy giełdowe w Ameryce.

Rakieta z ziemi dotrze do księżyca.

Co nas czeka w r. 1929?

Zbliża się rok nowy i wybitniejsi astrologowie francuscy, amerykańscy i niemieccy próbują przeniknąć przyszłość, przepowiedzieć wypadki, które się zdarzyć mają.

Zaryzykujemy na ich rachunek i powtórzymy ciekawsze proroctwa.

Astrolog francuski, Abel przepowiada Anglji **rok naogół niepomyślny.** Przedewszystkiem więc zatonie olbrzymi parowiec angielski, wobec którego katastrofa z „Titanic‘em“ **była drobnostką.** Następnie zaś czeka Anglję wybuch w kopalni, który co do siły i spustoszeń będzie największym ze wszystkich, jakie się zdarzyły w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Cały świat słać będzie Anglji wyrazy współczucia z powodu tej katastrofy, która **pochłonie przeszło tysiąc ofiar w ludziach.** Indje z powodu drobniejszych rozruchów, stale będą niepokoić rząd angielski. W r. 1929 umrze najsławniejszy autor sceniczny angielski; umrze również członek rodziny królewskiej.

PRZEMIANY W ROSJI.

Proroctwa Abla nie pomijają też Rosji sowieckiej; ma się tam dokonać **przekształcenie rządów** w kierunku systemu nieporównanie bardziej demokratycznego.

KRACHY GIEŁDOWE.

Niezwykle barwne są zapowiedzi na rok przyszły astrologów amerykańskich. Jeden z nich, **Lee,** będący urzędowym astrologiem nowojorskich kół giełdowych, zajmuje się w swych proroctwach z natury rzeczy przedewszystkiem stosunkami w dziedzinie finansowej.

Oświadcza on, że trzeci tydzień maja 1929 r. **będzie dla giełdy nowojorskiej okresem bardzo ciężkim;** będzie to najstraszniejszy czas dla tej giełdy w ciągu lat ostatnich. Powtórzenie tych ciężkich dni przyniesie ostatni tydzień miesiąca.

Lecz i **Europa** — mówi Lee — **nie będzie wolna od krachów giełdowych.** Pierwszy z nich nastąpi w Berlinie w ostatnim tygodniu lutego, drugi w czerwcu w Paryżu, trzeci w październiku na giełdzie wiedeńskiej, czwarty zaś w Londynie w grudniu.

Lee przepowiada, że sprawa prohibicji doprowadzi w St. Zjednoczonych do zaciekłych walk między przeciwnikami i zwolennikami **ustawy z r. 1920,** zupełnie zakazującej spożywania alkoholu.

OSTATNI LOT LINDBERGHA.

Inny astrolog amerykański, Whitecomb, odstępując od zwyczaju swych kolegów, którzy dają naogół mętne zapowiedzi bez żadnych dat, nazwisk i szczegółów, daje szereg proroctw, przytacza zaś nietylko daty, lecz nawet nazwiska osób, których te proroctwa dotyczą. A więc znanego lotnika Lindbergha spotkać ma bardzo przykry wypadek, z którego as lotnictwa amerykańskiego ledwo ujdzie z życiem. Będzie to w każdym razie ostatni lot Lindbergha.

EDISONA I ROCKEFELLERA CZEKA ŚMIERĆ.

Dwu bardzo znanym osobistościom w St. Zjednoczonych przepowiada ten astrolog zgon; **umrzeć mają wynalazca Edison** i najbogatszy po Fordzie amerykanin, **stary John Rockefeller.** Miasto **New York** spotka straszna katastrofa w postaci **zawalenia się domów;** będzie to wypadek tak straszny, że kroniki nowojorskie nigdy czegoś podobnego nie notowały.

ZARAZA I NADZWYCZAJNE ODKRYCIE.

W połowie roku 1929 — mówi dalej astrolog Whitcomb — w szeregu miejscowości St. Zjednoczonych **wybuchnie nieznana zaraza,** która pochłonie mnóstwo ofiar. Rok ten przyniesie nam jednak i nowinę radosną, mianowicie uda się dotrzeć rakiecie bez ludzi **aż do księżyca.** Lecz sława z tego powodu przypadnie w udziale nie amerykańskiemu, lecz niemieckiemu inżynierowi. Zato pewien technik angielski dokona ostatecznego rozwiązania zagadnienia widzenia na odległość.

W PONURYCH BARWACH.

Astrolog Grimm widzi świat w 1929 r. w barwach niemal ponurych. Według niego w dziedzinach politycznej i finansowej dojdzie do bardzo poważnych zatargów i sporów, skutkiem czego stosunki hadlowe między poszczególnemi państwami ucierpią bardzo dotkliwie. Również w polityce zagranicznej liczyć się należy z szeregiem przykrych starć i nieporozumień.

ZWOLENNICY CARATU WYSTAPIA OTWARCIE.

Grimm czyta w gwiazdach **przygotowania do przewrotu w sowietach,** gdzie zwolennicy caratu po raz pierwszy wystąpią otwarcie; a perspektywy są dla nich bardzo pomyślne. Na 3 lipca Grimm zapowiada dla Czechosłowacji szereg wybuchów oraz pożarów teatrów, kin itp., które pochłoną wiele ofiar w ludziach.

Astrolog Hoffman poświęcił też sporo miejsca Anglji; powiada on, że w roku 1929 grozi jej niebezpieczeństwo wojny lub rozruchów we własnym kraju; czeka też **Anglję znaczny wzrost śmiertelności** z powodu powodzi, rozruchów czy też zbrodni. Bardzo ucierpi handel zamorski Anglji. Wprawdzie Irlandja przysporzy Anglji sporo kłopotów, lecz naogół stosunki sąsiedzkie kształtować się będą bardzo korzystnie.



— Czy widziałeś jak wygląda w tańcu ten chudy, mały Pomeranc ze swoją narzeczoną, grubą wdową po bankierze....

— Rzeczywiście bajecznie! On tak wygląda, jakby nie mógł objąć swego szczęścia.



— Dokąd się pani wybiera jutro po południu?

— Do dentysty.

— Na całe popołudnie? Na Boga, co też pani brakuje?

— Mała plomba.

— To przecie nie może tak długo trwać?

— Ach, ale on jest taki sympatyczny!

Manipulacje sobowtóra.

Na podobieństwie też można jako tako „zarobić".

Łódź, 14 grudnia.

Znalazłszy się bez żadnej pracy Ludwik Stefczyk wpadł na dowcipny pomysł. Skorzystał z tego, iż był do złudzenia podobny do swego znajomego, Juljana Falkierskiego, domokrążcy i począł inkasować pieniądze, które się F. należały. Wszyscy odbiorcy Falkierskiego byli przekonani, iż Stefczyk jest właśnie ich dostawcą. Trudno bowiem było ich rzeczywiście odróżnić. Interes szedł jak po maśle. Stefczyk w ciągu kilku dni zainkasował 500 złotych i miał już szczery zamiar zadowolnić się tą gotówką.

Tymczasem Falkierski, zwracając się do dłużników, wszędzie otrzymywał jednakową odpowiedź:

— Przecież pan już był u nas i daliśmy panu pieniądze!

Falkierski początkowo nie mógł zrozumieć, co się właściwie stało. Zagadkę rozwiązał dopiero jeden z jego przyjaciół, który dowiedział się o oryginalnych manipulacjach Stefczyka.

Stefczyk zaprzeczył kategorycznie, iż podawał się za Falkierskiego. Domokrążca skonfrontował go wówczas ze swymi dłużnikami, którzy jednogłośnie oświadczyli, iż on jest właśnie tym osobnikiem, który podawał się za Falkierskiego.

Stefczyk ze łzami w oczach prosił domokrążcę, by nie meldował w policji o oszustwie i złożył mu solenne przyrzeczenie, że w ciągu kilku dni zwróci mu 500 złotych.

Nie oddał mu jednakże ani grosza. Falkierski złożył odpowiedni meldunek w komisarjacie.

Stefczyk, znalazłszy się przed sądem, tłumaczył się, iż nie miał z czego żyć, więc był zmuszony wykorzystać podobieństwo.

Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.

„Białe niewolnice" z Polski

w domach nierządu w Ameryce i w Afryce.

Główne „rynki" — Warszawa i Łódź.

Łódź, 14 grudnia.

Niedawno na okręcie „Maszitia", który opuścił port w Bordeaux, udając się w drogę do Buenos Aires, znaleziono **w tajnej kabinie po wyłamaniu drzwi — dwie młode kobiety z fałszywemi paszportami.** Śledztwo wykazało, że w kabinie tej ukryli je sternik statku i jeden z kelnerów okrętowych...

Po przybyciu do Buenos Aires kobiety te miały być oddane do jednego z domów rozpusty.

Kelner zdołał uciec, sternika aresztowano... Wzięty w ogień krzyżowych pytań przyznał się, że wiele już kobiet wywiózł z Europy i sprzedał do argentyńskich domów nierządu...

Przed tygodniem donieśliśmy o wstrząsającym fakcie sprzedania pewnej warszawianki przez jej męża, z którym wzięła ślub do domu rozpusty.. Kobieta ta cudem prawie zdołała si ęuratować z piekła hańby i nieszczęścia...

Fakty te nie są niestety, odosobnione. Handel białemi niewolnicami uprawiany jest w dalszym ciągu na wielką skalę, a do najgłówniejszych rynków tego ohydnego handlu należą

Warszawa i Łódź.

Osławiony handlarz żywym tow. Icek Zysman, noszący pseudonim „Napoleon" utrzymywał stały kontakt z agentami warszawskimi, którzy w Polsce łowili dla niego ofiary. Umarł on w roku bieżącym. Ofiarami niecnych handlarzy

pada o wiele więcej kobiet aniżeli się powszechnie mniema...

Wyjaśnienie tych spraw jest niejednokrotnie bardzo trudne, bo w wielu wypadkach obałamucone, łatwowierne ofiary wyjeżdżają dobrowolnie.

W domach nierządu w Argentynie, w Brazylji, w Południowej Afryce, na Kubie —

domy hańby zapełnione są dziewczętami wywiezionemi z Polski.

Najgroźniejszą bronią jaką operują handlarze białemi niewolnicami — jest **manja filmowania...**

Dziewczęta dzisiejsze tak marzą wszystkie o karjerze filmowej i tak są w tym kierunku mało krytyczne, że z łatwością można w nie wmówić „fotogeniczność" a perspektywa grania w filmie amerykańskim odurza i rzuca łatwowierne biedaczki jako łatwy łup w szpony łowców „żywego towaru"...

Usiłowania Ligi narodów idą w kierunku takiego nawiązania kontaktu pomiędzy policjami poszczególnych krajów aby niecny handel uniemożliwić..

Istotnie zrobiono już sporo w tej dziedzinie, ale więcej pozostaje do zrobienia!..

Przedewszystkiem kobiety same winny podjąć energiczną akcję, którąby raz na zawsze położyła kres ohydnemu handlowi niewolnicami!...

Po szczęście—do stolicy

wybrał się 15-letni chłopiec i jego młodsza koleżanka.

Łódź, 14 grudnia.

15-letni Władek Strzynowski mieszkał w jednym domu z młodszą o rok Janinką Budzynowską, z którą widywał się bardzo często. Władek był gońcem w jednej z firm manufakturowych, Janinka zaś była sprzątaczką. Nie byli oni zadowoleni z życia. Chłopiec marzył bowiem o karjerze artysty filmowego, dziewczynka zaś chciała zostać baletnicą. Gdy więc spotykali się po pracy Władek, bardziej „uświadomiony i dojrzały życiowo" od swej koleżanki, opowiadał jej o Harrym Peelu, Ameryce i o roskoszach scenicznej karjery.

— A gdybyśmy tak razem pojechali do Warszawy? — odezwała się pewnego razu Janinka — możebyśmy tam dostali się do jakiegoś teatru.

— Świetna myśl — odparł chłopiec— będziemy odkładali pieniądze na wyjazd

Zarabiali jednak bardzo mało, to też długoby musieli czekać zanim zebraliby kilkadziesiąt złotych, do czasu otrzymania „engagement".

Z tego też względu Władek postanowił okraść swych rodziców. W nocy zabrał z mieszkania cenniejszą garderobę i 20 złotych gotówkę, a na stole pozostawił karteczkę tej treści:

— **Gdy zostanę wielkim artystą, zwrócę wam wszystko z procentem. Władek.**

Chłopiec zabrał ze sobą swą koleżankę. Nie dojechali jednakże do Warszawy Strzynowscy w nocy jeszcze zwrócili się do policji, która młodocianych zbiegów przytrzymała na szlaku Łódź — Warszawa. Niedoszłych artystów odstawiono etapem do Łodzi. Rodzice sprawili im łaźnię.

Maszyny łodzianina

w rękach niesolidnego kupca warszawskiego.

Łódź, 14 grudnia.

Kupiec łódzki Szmul Wiener przeczytał w jednym z pism warszawskich następujące ogłoszenie:

— **Poszukuję spólnika z maszynami tkackiemi celem założenia fabryki trykotów. Daję lokal i kierownictwo fachowe. Izak Frydman, Warszawa, Dzika 31.**

Propozycja ta odpowiadała Wienerowi. Udał się więc do Warszawy, zawiązał spółkę z Frydmanem, zakupił maszyny, które ustawił ze spólnikiem w lokalu przy ulicy Dzikiej i wrócił do Łodzi.

Po trzech miesiącach zażądał rachunków. Ale wtedy Frydman nie miał czasu na obliczenie dochodów spółki. Wręczył więc tylko Wienerowi weksel na 500 złotych na poczet rozrachunku.

Jakież było przerażenie p. Wienera, gdy następnego dnia przeczytał w pismach ogłoszenie:

— **Maszyny tkackie z powodu likwidacji fabryki, sprzeda Izaak Frydman, Warszawa, Dzika 31.**

Wyjechał więc ponownie do Warszawy i udał się wprost do spólnika.

— Likwidacja? Jaka likwidacja? — dlaczego pan chce sprzedać nasze maszyny?

— Przedewszystkiem nie nasze, tylko moje. Przecież kupiłem je u pana za 500 złotych. Otrzymał pan weksel?

— Tak, ale to przecie chodziło o rozrachunki.

— Nie!

Kupcy nie doszli do porozumienia.

Łodzianin zwrócił się do policji, składając o wszystkiem meldunek. Wdrożono dochodzenie.

Dostawy węgla

w czasie zimy będą normalne.

Łódź, 14 grudnia.

W związku z rozpoczynającą się zimą i spodziewanemi mrozami, aktualną się stała znowu sprawa należytego dowozu węgla.

W latach ubiegłych bowiem zdarzało się nie rzadko, że z powodu nieprzygotowania odpowiedniej ilości taboru kolejowego, Łódź w pewnych okresach czasu pozbawiona była węgla, co szczególnie dało się we znaki fabrykom łódzkim.

W związku z tem, pojawiły się przed kilku dniami pogłoski jakoby i w tym roku ze względu na brak wagonów dowóz węgla miał szwankować. Okazuje się jednak, że władze kolejowe chcąc uniknąć ewentualnych trudności, już teraz dostarczają kopalniom zwiększonej ilości wagonów, wobec czego wszelkie obawy odnośnie ewentualnych przerw w dostawie węgla są zupełnie nieuzasadnione..

W notesie reportera.

Szymańska Feliksa (Kilińskiego 166) skradła palto, wartości 150 zł. Walczyńskiej Praks.

Sztyllermanowi Dawidowi, właścicielowi przędzalni przy ulicy Sienkiewicza 72, skradziono z fabryki pas skórzany, wart. 600 zł.

Stefanowi Emilowi, właścicielowi składu rzeźniczego przy ulicy Wysokiej nr. 29, skradziono ze sklepu 35 zł. gotówką.

Salomonowiczowi Maurycemu (Wschodnia nr. 18) z podwórza przy ulicy Cegielnianej nr. 3, skradziono skrzynię przędzy, wartości 800 złotych.

Montagowi Izraelowi na ulicy Nowomiejskiej przed posesją nr. 18, skradziono z dorożki paczkę, wartości 100 złotych.

Retelewski Stanisław, skradł 12 mtr. batystu, wartości 30 zł. z fabryki Poznańskiego — przy ulicy Ogrodowej nr. 17.

Cieplucha Tadeusz (Kilińskiego 104) pożyczył 400 zł. Klarze Tur, bez stałego miejsca zamieszkania, która dała mu weksel na 500 zł. sfałszowany.

Upadek.

Wczoraj po północy Józef Banasiak (Lipowa 23), powracając do domu, upadł na ulicy 6-go Sierpnia i doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Banasiaka zabrano do 7 komisarjatu, dokąd wezwano doń pogotowie.

Przejechania.

Wczoraj na ulicy Zgierskiej przed domem nr. 4, została przejechana przez samochód 23-letnia Ruchla Wajmanowa, żona krawca, zamieszkała przy ulicy Brzezińskiej 94. Doznała ona ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie przewiozłą ją do domu.

— W bramie domu przy ulicy Przejazd 36 została przejechana przez wóz 27-letnia żona dozorcy Janina Król. Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej.

Przez monokl.

DZIWAK.

— Z tego Karola to dobry gagatek; całe noce spędza poza domem.

— A czy jest żonaty?

— Nie.

— To rzeczywiście dziwne, że nie nocuje w domu...

„TAJNY POLICJANT".

Pan radca jest dumny. Kupił prawdziwego psa policyjnego.

— I to ma być pies policyjny? kpią przyjaciele, ma tępę spojrzenie i obwisłe uszy. Et, taki sobie psiaczek podwórzowy!

— A jednak, broni się radca, to jest pies policyjny. Tylko z tajnej policji.

NAJBARDZIEJ WSPÓŁCZESNE.

Przed budującym się domem fotograf ustawia swój aparat.

— Co pan tu robi? — zapytuje posterunkowy.

— Chciałbym sfotografować ten budynek, zanim się zawali.

UCZCIWA TRANZAKCJA.

— Dlaczego żebrzesz, chłopcze?

— Ojciec mi umarł matka umarła...

— Masz tu złotówkę. Ale, czekaj no, mały. Przecież toś ty mi opowiadał przed tygodniem, że matka twoja jest w szpitalu, a tylko ojciec umarł?..

— No to ma pan 50 groszy reszty!

W KAWIARNI.

— Ja, naprzykład, wolę Szekspira od Byrona...

Pan z sąsiedniego stolika: „Przepraszam, dziś przecież niema wyścigów?".

ZEMSTA PANTOFLARZA.

— Słyszałem, że obdarzasz swoją stenotypistkę większymi względami, niż żonę.

— Jest to przecież jedyna niewiasta, której mogę dyktować.

Hallo! Tu radjo!..

PIĄTEK, 14 GRUDNIA.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotni. - mteorologiczny. 15,00 — 15,20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 15,45 Przegląd wydawnictw perjodycznych — (prof. Henryk Mościcki). 15,45 — 16,00 Aktualja — wygłosi p. Bielecki prezes Ligi Samowyst. Gospod. 16,00 — 16,55 Muzyka płyt gramofonowych. 1. Rimskij - Korsakow: Sheherezada; 2. Tosti: Żegnaj, w wyk. Melby; 3 Schumann: Träumerei w wykonaniu P. Casala: 4. Serrano: Te quiero w wyk. M. Flety; 5. Muzyka lekka i taneczna. 17,10 — 17,35 Odczyt p. t. „Malarstwo Niderlandzkie 15-go wieku — Brania von Dyck" — Dział „Sztuka") — wygłosi dr. Marjan Hensel. 17,35 — 18,00 Transmisja odczytu z Krakowa. 18,00 — 19,00 — Aud. pośw. pamięci Amundsena. 1. Norweski Humn Narodowy, wyk. ork. P. R. Odczyt o Amundsenie; 3. Kazimierz Wierzyński: Pieśń o Amundsenie (recytacja): 4. Część muzyczna: a) Grieg: Olav Trygvason (modlitwa i taniec w świątyni), b) Grieg: Wiosna, op. 43 Nr. 6, c) J. S. Svendsen: Polonez op. 28 wykona orkiestra. — 19.00 — 19,20. Rozmaitości. 19,30 — 19,55 Odczyt 19,56 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronom. 20,10 — 20,15 Nadprogram komunikaty. 20,15 Koncert symf. z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Ernesta Mehlicha i Robert Soefens (skrzypce). W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Część I. 1. M Mussorgskij: Obrazy z wystawy — wykona orkiestra; 2. Lalo: Symfonja hiszpańska: a) Allegro non troppo, b) Scherzando, c) Andante, d Rondo — odegra p. Robert Soefens z tow. orkiestry. Część II. 3. a Ryszard Strauss: Przygody Sowizdrzała, b) I. Albeniz: Triana — wykona orkiestra.

Po transmisji komunikaty: lotniczo meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, oraz kom. P. A. T.

Kto wygrał

w drugim dniu ciągnienia 2 kl. 18 lot. państw.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 2 klasy 18 loterji państwowej, główniejsze wygrane padły:

35.000 zł. nr. 15373.

15.000 zł. nr. 56682.

1.000 zł. n-ry 107850 153079.

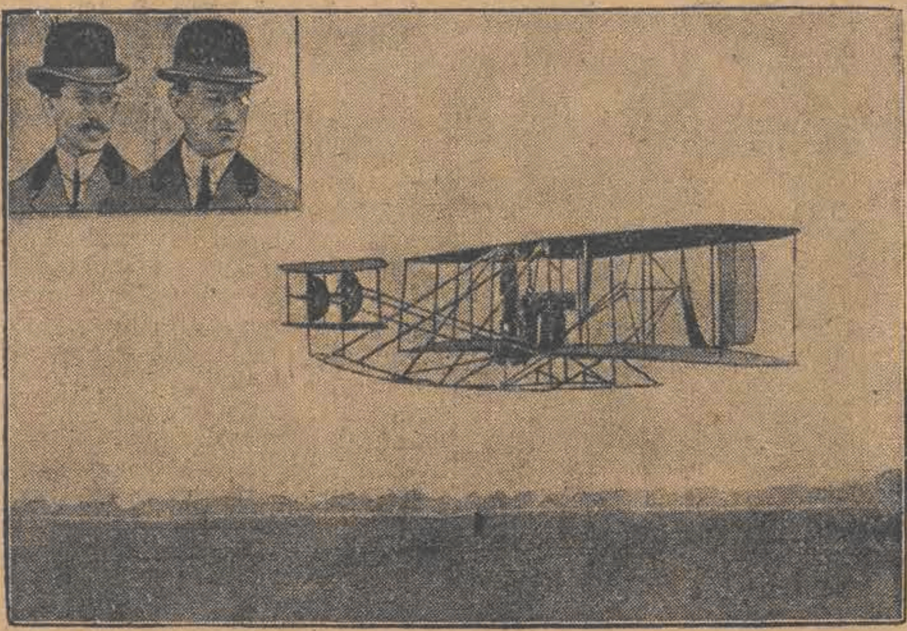
600 zł. n-ry 36316 119739 127288 166458.

500 zł. n-ry 19155 22335 74262.

400 zł. n-ry 49924 77117 97854 147025 149522 166249.

300 zł. n-ry 5445 29364 29376 39837 49591 51375 57307 79761 83514 83791 101825 103275 112421 141995.

Narodziny aeroplanu przed 25-u laty



W dniu 17-go grudnia 1903 r. dwaj amerykanie: bracia **Wright** dokonali pierwszego w dziejach ludzkości lotu na aparacie zaopatrzonym w motor. W tym dniu narodził się aeroplan. Na zdjęciu: (u góry) obaj wynalazcy; pośrodku — wynaleziony przez nich pierwszy samolot.

Zegarki „idą" doskonale.

Nigdy nie kupowano tyle chronometrów, co w bieżącym roku.

Łódź, 14 grudnia.

Osobliwe, wprost dziwaczne zjawisko mamy do zanotowania.

Kiedy przemysłowcy i kupcy wszelkich branż narzekają na zastój, **istnieje pewien rodzaj handlu, który skarży się na brak towaru z powodu masowego wyprzedania wszystkich zapasów.** Nikt nie domyśliłby się, że mówimy o zegarmistrzostwie.

Tak jest.

Zegary i zegarki są najbardziej kupowanemi dziś artykułami.

Kiedy w roku 1927 przywieziono z zagranicy **9.840 sztuk** zegarów i i ch części razem na sumę **3.370.000 złotych,** to w roku bieżącym w ciągu trzech pierwszych kwartałów przywieziono **15.600** sztuk zegarów i ich części o wartości **6.630.000 złotych.** W stosunku rocznym przywóz ten zwiększych się więc o 162 proc. Samych zegarków kieszonkowych sprowadziliśmy 64 tys. sztuk. Takiego wzrostu nie zanotowano w żadnej gałęzi handlu.

Przywóz tegoroczny jest znacznie kosztowniejszy od zeszłorocznego. W roku ubiegłym na jeden zegar lub jego części przypadało przeciętnie 342 zł., w roku bieżącym 420 zł.

Wywóz nasz w tej dziedzinie uległ zmniejszeniu. W roku ubiegłym wywieźliśmy w ciągu 3 kwartałów zegarów i zegarków za 77 tys. zł. w roku bieżącym tylko za 46 tys. Coraz więcej więc przywozimy, coraz mniej wywozimy.

Zwiększony przywóz nie pokrył jednak całego zapotrzebowania i z tego powodu wielu kupcom zegarmistrzowskim **grozi kryzys.** Pozamawiali oni bowiem wielkie ilości dodatków krajowych, np. szafek do zegarów, c ponieważ kontyngent przywozowy został zbyt wcześnie wyczerpany, nie mogą obecnie otrzymać części, sprowadzanych z zagranicy.

Czy rzeczywiście obywatele polscy odrazu odczuli potrzebę liczenia czasu, czy też poprostu chcą mieć cenne przedmioty — trudno stwierdzić.

„Fox-trot au valenti".

Jest to nazwa najmodniejszego tańca.

Jest to „Fox-trot", ale o tempie wolniejszem. Nazywać się będzie: „Fox-trot au ralenti", a wprowadzi go niebawem w życie związek metrów tańca w Paryżu i związek dancingów w Londynie. Pierwszą próbę zreformowanego fox-trot'a zademonstrowano d. 26 ub. m. w Paryżu, w sali, uważanej za akademję moderntańców, mieszczącej sie przy alei des Acacias Nr. 54. Popisywała się tańcem para małżeńska tancerzy, pani i pan Padère, uchodzących za wybitnych mistrzów choreografji.

Sala zawieszona jest mnóstwem obrazów olejnych, akwarel, starych i nowych drzeworytów i litografji, oraz fotografji, odtwarzających dzieje tańca, od lat dawnych, do dziś. Stara chromolitografja z połowy 18-go wieku, przedstawiająca cztery pary, tańczące klasycznego menueta, jest cennym a rzadkim zabytkiem.

Państwo Padère najpierw przez 20 minut tańczyli sami. Następnie odbyła się lekcja wraz z wykładem teoretycznym, na użytek kilkunastu pań i panów zaproszonych z pośród elity tancerek i tancerzy paryskich. Wykład teoretyczny miał p. Stilb, wiceprezes związku. Wykład w streszczeniu brzmi:

— Nowy fox składa się przedewszystkiem z „pas cours", a polega na częstej zmianie kroku tancerskiego, co było trudne, nawet niemożliwe, do zrealizowania przy zbyt szybkiem tempie dawnego Fox'a. Główna zasada: takt znacznie zwolniony; według tego zwolniony „pas" ale dozwalający na różne ewolucje nóg, które mogą być, same przez się, szybkie.

Obecni specjaliści i wykonawcy wyrazili zdanie, że nowy taniec ma wprawdzie piękne momenty, ale jest trudny, aby go doprowadzić do estetycznej doskonałości.

W świetle kinkietów

Stanisławski beznadziejnie chory.

Z Moskwy donoszą:

Stanisławski, który jak wiadomo — zachorował bardzo poważnie podczas uroczystości jublieuszowych moskiewskiego artystycznego teatru, jeszcze nie powrócił do zdrowia. Lekarze określają stan jego jako bardzo poważny. U łoża chorego czuwają najznakomitsi lekarze Moskwy, istnieje jednak niewielka nadzieja na to, że uda się przywrócić sławnego reżysera do zdrowia, bowiem serce jego jest silnie zaatakowane.

Samobójstwo pięknej tancerki.

Latorośli arystokratycznego rodu uśmiechała się piękna przyszłość.

W jednym z wiedeńskich teatrów popełniła samobójstwo przez otrucie się veronalem dwudziestoletnia, początkująca dopiero tancerka, która niepowszednią urodą swą, wdziękiem i gracją, zwracała już od dłuższego czasu uwagę całego Wiednia.

Godne uwagi jest pochodzenie tancerki. Nazywała się: hrabianka Karina Rebinder, należała do zubożałej emigracji rosyjskiej. Ojciec jej, potomek jednego z najfeadalniejszych rosyjsko - niemieckich rodów arystokratycznych, był za czasów caratu generałem w Petersburgu..

Hrabianka Karina była okrągłą sierotą, ogromny ongiś majątek rodziny przepadł w chaosie bolszewickim. Samobójstwo jej wywołało wielkie wrażenie w kołach teatralnych Wiednia, gdzie pięknej hrabiance wróżono rychłą świetną przyszłość.

Przytomność umysłu Sary Bernhard.

Sara Bernhard odznaczała się niezwykłą przytomnością umysłu. Pewnego razu występowała w Marsylji jako gość w dramacie „Tosca". W ostatnim akcie zabija ona kochanka swego łotra, który ją uwiódł, poczem bierze ze stołu krucyfiks i kładzie mu go na pierś.

W tej scenie zauważyła właśnie wielka artystka ku swemu przerażeniu, że zarówno stół jak krucyfiks na scenie teatru marsylskiego był — namalowany na kulisie... Nie wiedziała o tem przedtem, ponieważ przybyła z Paryża na występ w ostatniej chwili, tuż przed przedstawieniem. Nie straciła jednak przytomności umysłu: wyciągnęła rękę po krucyfiks — zawahała się przez chwilę, poczem spojrzała ponuro na leżącego u jej stóp łotra-kochanka i rzekła zbolałym głosem:

— Nie — tyś nawet tego nie wart... nie godnyś miana chrześcijanina...

I zeszła ze sceny.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

„Kupiec wenecki" z Karolem Adwentowiczem grany będzie dziś, w piątek, o godz. 4.30 po południu na przedstawieniu szkolnem, oraz jutro wieczorem i w niedzielę po południu. Dziś po południu ceny najniższe, w sobotę i niedzielę — popularne.

„SEKRETARKA PANA PREZESA"

grana będzie w teatrze Miejskim dziś wieczorem, jutro, t. j. w sobotę, o godz. 4 po południu (ceny zniżone), oraz w niedzielę wieczorem.

„DŁUGONOSY KARZEŁEK I KRÓLEWNA GĄSKA".

Pod tym tytułem występuje teatr Miejski w najbliższą niedzielę z gwiazdkową premierą dla najmłodszej dziatwy. Pod reżyserją Konstantego Tatarkiewicza i Wandy Jakubińskiej grają artyści: pp. Korzelska, Łapińska, Opolska, Żabczyńska, Fabisiak, Hajduga, Lenk, Rudnicki, Szacki, Tatarski, Woszczerowicz.

Widowisko urozmaicone będzie śpiewami tańcami oraz niespodziankami (prezenty gwiazdkowe).

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro wieczorem oraz w niedzielę o godz. 5 (ceny zniżone) trzy ostatnie powtórzenia finezyjnej komedji Maugham'a „Czy Konstancja słusznie postępuje?".

Jednocześnie będą to ostatnie występy Leonji Barwińskiej, wracającej do Lwowa.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie „Jojne Firułkes".

155-letni narzeczony.

W 74 lata po ślubie chce się rozwieść z żoną.

Podczas pobytu Amanullaha w Konstantynopolu władca Afganistanu ofiarował na biednych sumę 100.000 marek, z których 5.000 otrzymał najstarszy nietylko w Turcji, ale na całym świecie człowiek słynny Zara Agfa, liczący sobie okrągłe 155 lat wieku.

I oto ciekawe, w jaki sposób współczesny ten Matuzalem zużytkował ów prezent, ofiarowany mu z wyraźną tendencją zapewnienia mu spokoju w ostatnich dniach jego długiego żywota.

Zara Agfa zwrócił się do jednego z najbardziej znanych i kosztownych adwokatów, aby ten przeprowadził mu sprawę rozwodową z obecną jego a 11-tą z kolei żoną.

— Chciałbym sobie dobrać coś świeżego i młodszego — rzekł ów nie do zdarcia turek. — Moja baba choć ma dopiero 90 lat, ale przestała mi najzupełniej odpowiadać temperamentem i zachowuje się w 74 lata po ślubie jak zupełna staruszka.

Opierając się na poważnych tych argumentach mecenas turecki wniósł skargę rozwodową 155-letniego młodzieńca do sądu, tembardziej, że klijent jego zdołał już wyszukać sobie nową kandydatkę na małżonkę, której temperament i płomienna krew wróży mu prawdziwy siódmy raj Mahometa.

Król i „Old Kate".

Wzruszający epizod z choroby króla Anglji.

Chory król Jerzy wydał polecenie napisania listu do pewnej starej kobiety, zwanej **„Old Kate"** (Stara Kasia), która zarabia na swoje utrzymanie sprzedażą programów na wyścigach konnych oraz innych zawodach sportowych.

Staruszkę tę sfotografowano w chwili gdy przyszła do pałacu królewskiego, aby się poinformować o stanie zdrowia monarchy. Król, ujrzawszy tę fotografję w pismach ilustrowanych, kazał podziękować „Starej Kasi".

Staruszka uczuła się z tego powodu tak dumna, że nie chce nikomu tego listu pokazać.

— Co komu do tego, co król do mnie pisze! — oświadczyła.

Dzięki temu królewskiemu listowi „Stara Kasia" stała się nagle sławną, a tak piękny odruch wdzięczności ze strony chorego władcy spotęgował jeszcze sympatję i współczucie dla króla wśród szerokich sfer ludności angielskiej.

Pola Negri poucza

jak się należy charakteryzować.

Wielka gwiazda filmowa, Pola Negri, bawiąca od pewnego czasu w Europie, wypowiedziała bardzo ciekawe uwagi na temat, od czego właściwie zależy powodzenie filmowego artysty.

— Artysta czy artystka — pisze Pola Negri — jeśli chce naprawdę mieć powodzenie w filmie, musi przedewszystkiem nauczyć się **sztuki maski**. Nie jest to wcale sprawa, jak należy obchodzić się z goldkremem, pudrem czy karminem do warg. Sztuka maski polega raczej **na właściwem zrozumieniu działania świateł i cieniów**, mieszania barw czy szminki. Jest to dalej **wiedza tajemnic fotografji**, bo właśnie ciemnia optyczna aparatu fotograficznego ma swe odrębne oko i „widzi" według ściśle określonych praw.

Zwykła maska filmowa powstaje tak: najpierw robi się podkład szminki z tłuszczu, naogół jaśniejszej od używanej w teatrze; na to kładzie się grubą warstwę pudru, możliwie jasnożółtego; wargi należy zaróżowić bardzo lekko, linje brwi słabo podrysować, a na rzęsy dać troszkę masoarc.

Nie jest to jeszcze maska całkowita, lecz już z tego widać, co to za trudna sztuka. Każdy bardzo łatwo nauczy się szminkować maskę zwykłą, lecz trzeba być naprawdę mistrzem w swoim rodzaju **aby przekształcić swą twarz dla ról charakterystycznych.**

A już dla narysowania pewnych linji, zmarszczek, zniekształceń twarzy lub też szczególnego jakiegoś wyrazu, artysta wiele musi poświęcić czasu i badań; bo tylko przez ustawiczne ćwiczenia praktyczne można zdobyć właściwą metodę **upodobniania twarzy własnej od innego człowieka.**

Szminka przy filmie pozwala na używanie materjału i sztuczek, które w teatrze zupełnie nie wchodzą w rachubę.

Artysta filmowy musi dbać o to, by jego ręce miały tę samą barwę, co i twarz **Gdy trezba grać rolę człowieka starszego**, wówczas barwi się palce na błękitno co nadaje kształty kościste i chude.

Barwy: jasnoczerwona, bronzowa, zielona i biała wychodzą na fotografji zupełnie jednakowo, o ile są utrzymane w tych samych odcieniach. Wyraźnie żółty kolor wypada na filmie czarno.

Bronzowych barw używa się przy charakteryzowaniu na osoby wiekowe. Przy filmowaniu nigdy nie należy szminkować na czerwono dziurek w nosie, jak to się robi w teatrze, gdyż wygląda to zbyt strasznie; rzęs nie należy zbytnio pokrywać warstwą perlistą; barwa lekko żółta jest niebezpieczna, przyciemnia bowiem zanadto oczy. Dla użytku filmowego najlepszy jest bowiem puder czerwony.



69)

Policja przerwała atak.

— Zapalić światła! — padł nowy rozkaz.

Ze wszystkich stron jednocześnie zamigotały jaskrawe światła elektrycznych lampek.

Jęki stawały się coraz wyraźniejsze. Można już było odróżnić poszczególne słowa:

— Ratunku... — błagał jakiś męski głos z głębi lasu. — Ratunku...

Dla wszystkich stało się jasnem, że ojciec Sergjusz sam do siebie strzelił i czując zbliżającą się śmierć, przeraził się własnego czynu i począł wzywać pomocy.

Władze policyjne, oświetlając drogę lampkami, podążały na miejsce, skąd rozlegały się błagalne jęki przestępcy. Wszyscy z bronią gotową do strzału przedzierali się poprzez gęstwinę drzew, śpiesząc na miejsce tragicznego wypadku.

W miarę posuwania się naprzód wzywania o pomoc stawały się coraz głośniejsze, co świadczyło o tem, że policja szła we właściwym kierunku.

Nareszcie dobrnięto do celu.

Na ziemi gęsto obrośniętej trawą leżał ojciec Sergjusz z twarzą zalaną krwią. Strzelił, mierząc prawdopodobnie w skroń, lecz wskutek panujących ciemności chybił i kula zadrasnęła tylko policzek. W ostatniej chwili drgnęła mu ręka i lufa, przyłożona do skroni, pochyliła się nieznacznie, ratując mu życie.

— Ratujcie... — jęczał ojciec Sergjusz. — Chcę żyć jeszcze...

— Wziąć go! — rozkazał inspektor. — Zaniesiemy go do auta...

Czterech policjantów uniosło go na rękach. Z otwartej rany na twarzy ciekła obficie krew, zostawiając w lesie czerwone ślady.

Rannego ułożono w aucie, poczem wszyscy odjechali z powrotem na stację. Zawezwany lekarz opatrzył ojca Sergjusza i orzekł, że pacjentowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Najbliższym pociągiem odwieziono go więc do Warszawy, gdzie ojciec Sergjusz umieszczony został w szpitalu w zamkniętym oddziale.

Tym samym pociągiem przybyła do Warszawy również Zosia Garlicka.

Nieszczęśliwa dziewczyna niewiedziała co ze sobą począć.

— Czy ma pani kogoś w Warszawie? — zapytał inspektor, zwracając się do niej, gdy wysiadali z pociągu.

— Owszem, mam... — odparła Zosia. — Ale...

— Ale co?....

— Ale nie mogę przecież pokazać się w tym stroju...

— Ach, tak... Więc może pani pojedzie z nami teraz do urzędu śledczego, złoży pani zeznania, a potem wyjedzie pani do Łodzi, dobrze?...

Zosia nie miała innej rady. Musiała się zgodzić na tę propozycję.

Wsiedli więc do auta i pojechali.

W urzędzie śledczym czekali już na Zosię dwaj dobrze znani jej panowie i jakiś obcy pan. Był to oczywiście ojciec, Kranicz i Zabielski.

Po przybyciu do Warszawy Garlicki zwrócił się przedewszystkiem do urzędu śledczego, gdzie oznajmiono mu, że policja wpadła już na trop przestępcy i za kilka godzin nadejdą dalsze wiadomości.

Garlicki czekał więc z niecierpliwością na dalsze wieści, gdy nagle oznajmiono mu, że córka jego żyje i czeka w gabinecie kierownika urzędu śledczego.

Zosia na widok ojca nie mogła pohamować swego głębokiego wzruszenia i rzuciła mu się na szyję z głośnym płaczem.

Garlicki również nie mógł powstrzymać łez, cisnących mu się do oczu.

Przez kilka minut trwali oboje w niemym uścisku, wyrażając swe wzruszenie głośnem szlachaniem...

Zabielski, dowiedziawszy się, że brat jego leży ranny w szpitalu, poczynił starania, by móc się z nim zobaczyć.

Z biciem serca przestępował próg białej sali szpitalnej o zakratowanych oknach.

Na sali stały trzy łóżka. Dwa były puste, na jednem leżał ojciec Sergjusz z zabandażowaną twarzą.

Zabielski podszedł do łóżka i stanął ze spuszczoną głową przy nogach brata tak, by mógł go zobaczyć.

Ojciec Sergjusz podniósł wzrok. Przez chwilę patrzał na brata spokojnym wzrokiem, lecz powoli oczy jego rozszerzały się, jakgdyby uświadamiał sobie stopniowo kto przy nim stoi.

Chciał unieść się na łóżku, lecz ciężko obandażowana głowa krępowała jego ruchy. Wyciągnął więc tylko ręce i szepnął cicho:

— Bracie...

Łzy zakręciły mu się w oczach...

Zakrył ręką twarz i cicho szlochał..

— Czy przyszedłeś do mnie w charakterze urzędowym?.. — zapytał po chwili, gdy się już nieco uspokoił.

— Nie... Podałem się do dymisji... Przyszedłem do ciebie nie jako sędzia śledczy, lecz jako brat...

— Więc inni będą mnie przesłuchiwali?.... Obcy?...

— Tak... Czy obawiasz się tego?... Czujesz się winnym?...

— Nie... Sumienie mam czyste... — odparł ojciec Sergjusz przekonywująco. — Ale kto mnie zrozumie?... Dla nich będę przestępcą, zbrodniarzem...

— Nie trać nadziei... — pocieszał go Zabielski. — Skoro potrafisz dowieść swej niewinności, nic ci się złego nie stanie....

Ojciec Sergjusz przymknął oczy i zamyślił się. Po chwili zapytał:

— A co z nią się stało?...

Zabielski zrozumiał o kogo brał jego pytał.

— Wyjechała z ojcem i narzeczonym do Łodzi...

— Narzeczonym?, — zdziwił się ojciec Sergjusz.

I po chwili dodał cichym głosem:

— Więc zabrano mi ją już na zawsze... na zawsze...

Chciał odwrócić głowę, lecz jęknął tylko i zamknął oczy, leżąc przez kilka chwil w jakimś letargu.

(D. c. n.).

CASINO

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Pełną pikanterji i sensacyjności karjerę przepięknej warszawianki, faworyty ostatniego z Romanowych, przedstawia najwspanialszy sowiecki film

PRIMABALERINA MIKOŁAJA II

Główne role kreują: **Stefan Kuźniecow** w roli cara oraz fascynująca słowiańska piękność **B. Kuindżi** - w roli primabaleriny.

Orgje i skandale dworu carskiego. Barwny i hulaszczy świat arystokracji rosyjskiej. Pikantne epizody intymnego życia samodzierżcy Wszechrosji czynią film ten prawdziwie kolorową sensacją.

Orkiestra pod kierunkiem L. Kantora. **Początek seansów o godz. 4.30 po poł.**

SPLENDID

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

„Jad Miłości"

Walka dwóch braci o kobietę.

Wstrząsający dramat, w którym tryumfują najpotężniejsi artyści świata:

Bożyszcze kobiet **RAMON NOVARRO, Joan Crawford, Ernest Torrence, Anna May Wong.**

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

List otwarty.

Wobec pogłosek, jakoby głośny i z niecierpliwością oczekiwany przez wszystkich film najnowszej produkcji 1928/29 roku

CYRK WOLFSONA

który

już jutro wyświetlany będzie w kinie **„SPLENDID".**

miał coś wspólnego z demonstrowanym niegdyś obrazem pod podobnym tytułem, donosimy niniejszem iż nowy „CYRK WOLFSONA" wyprodukowany w bieżącym roku przez połączone największe wytwórnie europejskie, nie ma nic wspólnego ze starą wersją tego obrazu.

Najnowsze zdobycze techniki, spotęgowane w niezwykły sposób fabułą dramatyczną,

rekordowa obsada oraz efektowna wystawa nowego „CYRKU WOLFSONA", tworzy jeden z najwybitniejszych filmów obecnego sezonu.

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową.
Andrzeja № 2
telefon 32-28.
Godz. przyjęć: od 1.30—2.30. dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10—12.

Doktór

Wołkowyski

Cegielniana 25.
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Doktór

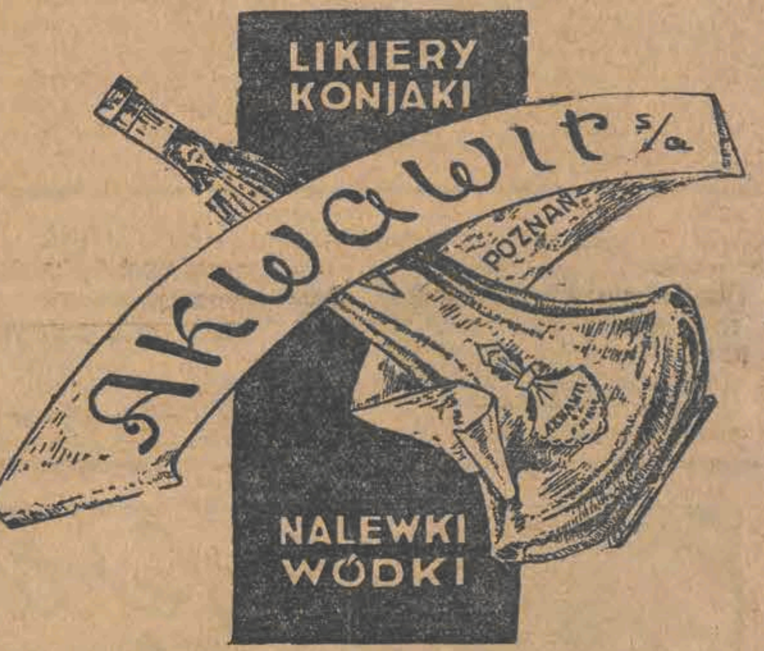
ŁAGUNOWSKI

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30. 1—2.40 i 8—9 w.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się na ul. **Andrzeja 5**
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.



Ważne dla Pań!

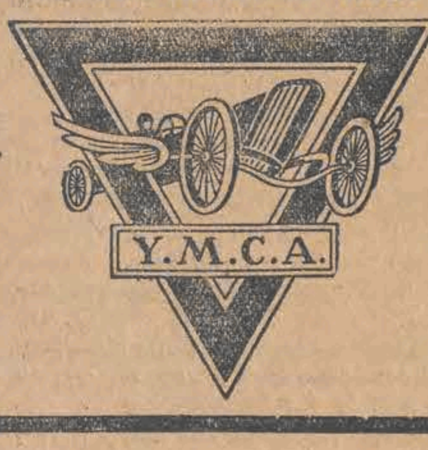
Po gruntownie przeprowadzonym remoncie

Specjalny Salon Damski

Były pracownik firmy Hołodyniak **Stanisław i Safjan**

Zielona 5, Tel. 45-28.

KONCESJONOWANE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH POLSKA Y. M. C. A.



otwierają w dniu 6-go grudnia bież. roku nowy kurs
dla Pań i Panów.

Kancelarja przyjmuje zapisy od 9—12 i od 14—20

Al. Kościuszki 68, tel. 22-90.

UWAGA! Kurs obejmuje: teorję, praktykę warsztatową, oraz **35** jazd na samochodach 6-cio cylindrowych **„ESSEX" i „BUICK"**

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper, Konsultacje z neurologiem i urologiem,
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Primeros „PREZERWATYWY"..?

Antyseptycznie spreparowane wyroby gumowe, przez lekarzy i fachowców wypróbowane, uznane za higjeniczne i najniezawodniejsze środki ochronne. Wypróbowane i polecane przez Urząd Zdrowia Publicznego przy Zakładzie Badań bakterjolog. serologicznych we Wiedniu. Jedyna marka dostarczana wprost z wł. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogerjach i u optyków.

„STENOGRAF POLSKI" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 28

Fryzjer

męski od zaraz może się zgłosić. Zawadzka 8.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

2 sale 20x5 mtr. do wynajęcia pojedyńczo lub razem. Pomorska 128 F. Kart

Potrzebny pierwszorzędny damski fryzjer. Cegielniana Nr. 35

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum **udziela lekcji gry fortepjanowej.**

Wschodnia 72 m. 19

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu



Rewja gimnastyczna
w sali gimn. Niemieckiego

W dniu jutrzejszym o godz. 18-ej rozpoczynają się w sali Gimnazjum Niemieckiego popisy gimnastyczne Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego.

Będzie to prawdziwa rewja sportu gimnastycznego w Łodzi, gdyż w popisach tych wezmą udział wszystkie grupy żeńskie i męskie ćwiczące pod okiem Ośrodka Wychowania Fizycznego w Łodzi. Ćwiczenia odbywać się będą w ciągu dwóch dni t.j. w sobotę i niedzielę. Początek ćwiczeń o godz. 18-ej.

Łódź — Górny Śląsk
Spotkanie o puhar odbędzie się w przyszłym roku.

Pod adresem Zarządu ŁZOPN. nadeszło w dniu onegdajszym pismo z Górnośląskiego Związku Piłki Nożnej, że w r. obecnym niema już mowy o kontynuowaniu rozgrywek międzymiastowych o puhar Huty Królewskiej. Sprawą tą zajmie się ponownie w przyszłym roku nowy Zarząd G.O.Z.P.N. i najprawdopodobniej od przyszłego roku rozgrywki międzymiastowe odbywać się będą regularnie tj. dwa razy do roku.

Warto, przypomnieć, że puhar przejdzie na własność tego Związku, który trzykrotnie z rzędu zwycięży przeciwnika. Narazie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że Łódź posiada jedno zwycięstwo i w razie dalszych dwóch sukcesów reprezentacji łódzkiej puhar Huty Królewskiej przejdzie na własność Łodzi.

Przed epilogiem walk o wejście do klasy A.
W nadchodzącą niedzielę na neutralnem boisku rozstrzygnie się kto otrzyma promocję do klasy A. Ł.Z.O.P.N.

W nadchodzącą niedzielę, rozegrany zostanie w Zgierzu ostatni akt rozgrywek o wejście do klasy A.

Jak już „Express" donosił dwa zespoły, należące do okręgu łódzkiego Burza pabjanicka i Bieg łódzki zdobyły w spotkaniach finałowych równą ilość punktów i jednakową ilość bramek.

Z tych względów i w myśl obowiązujących przepisów P. Z. P. N., Wydział Gier i Dyscypliny Ł. Z. O. P. N. wyznaczył trzecią a zarazem decydującą rozgrywkę na boisku nautralnym t. j. w Zgierzu, który ostatecznie zadecyduje, który z zespołów dozna zaszczytu promocji do najwyższej klasy okręgowej.

Dla orjentacji przypomnieć wypada, że spotkanie decydujące prowadzone jest systemem puharowym, t. j. aż do rozstrzygnięcia i to w ten sposób, że w razie nierozstrzygniętego wyniku po upływie 90 minut, następuje przedłużenie gry na 2 razy po 15 minut, a w wypadku, gdy i ten czas nie przyniesie rozstrzygnięcia, gra zostaje przedłużona aż do chwili uzyskania przez jedną ze stron decydującej bramki.

Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju spotkanie wymaga poza niezbędną wytrzymałością, zastosowania jaknajwiększych środków ostrożności, oraz umiejętnego panowania nad nerwami.

Najczęściej jednak o wyniku takiego meczu decyduje przypadek. Kto więc zwycięży w niedzielę, komu uśmiechnie się los, trudno w tej chwili przewidzieć.

Omawiając jednak szanse obu drużyn z punktu widzenia teoretycznego przyznać trzeba pierwszeństwo zespołowi pabjanickiemu, który pod wieloma względami przewyższa przeciwnika.

Przedewszystkiem Burza jest zespołem bardziej rutynowanym i zahartowanym na twarde boje piłkarskie.

Nie należy zapominać, że pabjaniczanie mierzyli już swe siły z najsilniejszemi zespołami naszego okręgu i niejednokrotnie udowodnili, że z powodzeniem mogliby zająć miejsce w klasie A. Pozatym pabjaniczanom nie jest obce boisko Sokoła zgierskiego, którego gośćmi byli już nieraz.

Pozatym liczyć się również należy z tym, że sportowa publiczność zgierska (która często decyduje o wyniku meczu) będzie niewątpliwie dopingowała zawodników Burzy z tych względów, że zgierzanie wolą, by przeciwnikiem Sokoła w przyszłym roku był zespół pabjanicki, którego spotkania w Zgierzu budzą w tamtejszych sferach sportowych każdorazowo ogromną sensację.

Powyższe względy przemawiają właśnie za tym, że Burza zadebiutuje w klasie A. Naturalnie, że i tym razem nie jest wykluczona niespodzianka, tymbardziej, że Bieg jest zespołem niezwykle ambitnym, dzięki czemu właśnie w ciągu niespełna kilku miesięcy dokonał w łódzkim sporcie piłkarskim b. dużo.

Jakby jednak nie wypadł wynik niedzielnego spotkania, życzyćby sobie należało, by zawody minęły spokojnie, i by raz wreszcie obeszło się bez gorszących zajść, których tak często jesteśmy ostatnio świadkami na boiskach łódzkich i prowincjonalnych.

Redakcja „Expressu Wieczornego" deleguje na powyższe zawody swego referenta sportowego.

Polska posiada
3.000 lekkoatletów zgłoszonych.

Polski Związek Lekkoatletyczny liczy obecnie ponad 3000 zarejestrowanych czynnych lekkoatletów zrzeszonych w 170 klubach. Doniedawna było 197 klubów, lecz 27 klubów skreślono za brak działalności. Zniesiono podział na klasy i ustalono jedną taksę składek członkowskich.

Czy nie zawcześnie?

Dowiadujemy się, że łódzkie władze footbalowe przystępują już do opracowania kalendarzyków rozgrywek mistrzowskich na rok 1929 dla wszystkich klas. Prace nad usaleniem kalendarzyków, zakończone zostaną w przyszłym tygodniu i zostaną przedłożone walnemu zebraniu ŁZOPN-u do zatwierdzenia.

Oficjalny komunikat PZPN-u
w sprawie odrzucenia protestu Ł.T.S.G.
Motywy najwyższej magistratury piłkarskiej pokrywają się z motywami „Expressu".

Jak się „Express" dowiaduje w dniu onegdajszym nadszedł pod adresem Zarządu Łódz. Okr. Zw. Piłki Nożnej oficjalny komunikat P. Z. P. N-u w sprawie protestu Ł. T. S. G., domagającego się jak wiadomo walcoveru za przegrany mecz z Polonją przemyską w Przemyślu.

Z treści tego komunikatu wynika, że gracz Siuda z Burzy pabjanickiej wstąpił w marcu roku 1927 do wojskowego kl. sportowego Legja w Przemyślu. Ponieważ w owym właśnie czasie zawarta została umowa między P. Z. P. N. i Ligą i wszyscy czynni piłkarze zmuszeni byli podpisać ponownie zgłoszenia dla swego klubu, w przeciwnym zaś wypadku uważani byli za automatycznie zwolnionych, przeto Siuda, który wówczas odbywał służbę wojskową w Przemyślu, przestał być graczem Burzy i Legja zupełnie prawnie zaliczyła go w poczet swych graczy. Po fuzji Polonji z Legją, która nastąpiła pod koniec roku ubiegłego, niemal wszyscy gracze Legji między innemi i Siuda, zgłosili akces do Polonji i dla klubu tego podpisali ponownie zgłoszenia, które potwierdzone zostały przez Lwowski Zw. Piłki Nożnej. Z powyższych względów protest Ł. T. S. G., jako nieposiadający podstaw prawnych, zostaje przez P. Z. P. N. nieuwzględniony.

Tyle z oficjalnego komunikatu P. Z. P. N. Zapewne jednak Czytelnicy „Expressu" przypominają sobie, że przed niespełna tygodniem na tym miejscu omawialiśmy dokładnie sprawę protestu Ł. T. S. G., nie wróżąc jej nic dobrego. Motywy, któremi operował „Express" pokrywają się w zupełności z motywami, jakiemi posługiwał się Zarząd P. Z. P. N-u, przy wydaniu wyroku, niestety, nieprzychylnego dla Ł. T. S. G.

Przed walką państw
o mistrzostwo narciarskie Europy.

Jak już donosiliśmy Niemiecki Związek Narciarski, uchwalił przeniesienie zawodów narciarskich o mistrzostwo Niemiec na termin wcześniejszy, aby wziąć z jaknajsilniejszą drużyną udział w zawodach zakopiańskich. Zaraz po mistrzostwach w Klingenthal, które skończą się 3-go lutego, drużyna niemiecka uda się do Zakopanego. Spotkanie Polska — Czechosłowacja — Niemcy — Szwajcarja, będzie wprost jedynem w swoim rodzaju starciem o tytuł najlepszego ośrodka narciarskiego na kontynencie.

Szwedzi i Norwedzy będą reprezentowali Skandynawję, z którą w tej chwili trudno jeszcze, państwom kontynentalnym się zmierzyć. Anglja, Francja, Włochy, Austrja, Jugosławja, Hiszpanja i Węgry, które również wezmą udział w zawodach nie będą prawdopodobnie w stanie wysunąć się na pierwsze miejsce zajmowane przez „mocarstwa narciarskie.

Jako spotkanie międzynarodowe zawody zakopiańskie przewyższą, szczególnie z powodu wielkiej liczby zawodników nawet i zawody Olimpiiskie w St. Moritz.

Nie będzie amnestji
dla ukaranych piłkarzy

Swego czasu na łamach niemal całej prasy krajowej ukazały się wzmianki w sprawie amnestji dla ukaranych piłkarzy w związku z obchodem 10-lecia odzyskania Niepodległości Polski. Sprawa ta ucichła jednak, a „przestępcy" z niecierpliwością oczekują każdego dnia ogłoszenia amnestji. Tymczasem jak się okazuje kwestja ta do tej pory wogóle nie była omawiana w najwyższej migistraturze piłkarskiej i liczyć się należy z tym że amnestja wogóle nie zostanie ogłoszona.

Stan tabeli
o mistrzostwo lig angielskich.

W rozgrywkach o mistrzostwo zawodowych lig angielskich nastąpiły znów kolosalne przesunięcia w tabeli. W I-ej Lidze na czele tabeli stoi obecnie Scheffield Wednesday (25 punktów). Dalsze miejsca zajmują Derby Conuty (24 pu.), Blacburn (22 p.) i Leeds (22p.). Szary, koniec tabeli tworzą Scheffield United i Bury (11 p.).

W II-ej Lidze prowadzi Rotts Conuty (25 p.) przed Hull City (24 p.) i Chelseu (23 p.).

Spotkania ubiegłej soboty nie cieszyły się zbyt dużą frekwencją, głównie z powodu dżdżystej pogody. Rekord widzów (41 tysięcy) osiągnął drugoklasowy mecz Chelsea — Totbenham, który zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Walne zebranie
Ł.Z.O.P.N. — 20 stycznia.

Jak się dowiadujemy walne zgromadzenie ŁZOPN-u naznaczone zostało na dzień 20 stycznia r.p. Tegoroczne walne zgromadzenie oczekiwane jest z wyjątkowem zainteresowaniem, bowiem cały szereg klubów przygotowuje kilka sensacyjnych „spraw", które nie mogły być przez władze okręgowe załatwione.

Sukces pływaka
polskiego w Belgji.

Znany pływak polski, członek AZS-u Bocheński, przebywający na studjach w Belgji, zdobył pierwsze miejsce na zawodach pływackich w Liege, osiągając w pływaniu na 100 mtr. czas 1:13 sek.

Bogaty sezon hokejowy
w europejskiej stolicy sportów zimowych.

Znany ze swej żywotnej działalności „Hokej-Klub" w st. Moritz przygotowuje miłośnikom sportu hokeja lodowego b. bogaty program, a mianowicie: 29 grudnia — St. Moritz — Wiedeń, 30 grudnia — St. Moritz — Wiedeń (rewanż) 2 stycznia — Oxford — Wiedeń, 3 stycznia— Oxford — angielski zespół narodowy Oxford — St. Moritz, 12 stycznia — St. Moritz — angielska drużyna narodowa, 26 stycznia — St. Moritz — Zurich.

Sędzia pobity
na zawodach w Budapeszcie.

Ubiegłej niedzieli zdarzył się w Budapeszcie w czasie meczu Ferencvaros — Bastya, godny pożałowania wypadek. Część sfanatyzowanych widzów niezadowolona z rozstygnięć arbitra p. Gero utrudniała w wysokim stopniu grę, wobec czego sędzia zmuszony był przerwać mecz. W następstwie tego kilkunastu wyrostków rzuciło się na sędziego który został silnie poturbowany. Ładny sport!!

Jak donoszą pisma amerykańskie, ex-mistrz świata T. Tilden, ma być przywrócony do praw amatora. Najwyższy czas!

Lacoste udał się do Ameryki w sprawach handlowych. Niektóre pisma francuskie wyrażają obawę, że Lacoste do Francji więcej nie wróci.

Ostatnia minuta.

Sowiety

zmniejszyły budżet „republiki ukraińskiej o 20 miljonów.

Ryga, 14 grudnia.

W Moskwie odbyło się posiedzenie t. zw. rady związkowej, która składa się z przedstawicieli poszczególnych republik sowieckich. Podczas omawiania budżetów owych „republik“ przedstawiciel Ukrainy, Bucenko, zaprotestował przeciwko dokonanemu przez władze centralne zmniejszeniu budżetu republiki ukraińskiej, który był przedstawiony przez rząd ukraiński w sumie 415 miljonów rubli, a który władze centralne obcięły o 20 miljonów.

Bucenko oświadczył, że obcięcie budżetu godzi w żywotne interesy ludności ukraińskiej i jeszcze bardziej utrudni sytuację gospodarczą Ukrainy.

Amor na motocyklu

jako środek zapobiegający wyludnieniu.

Berlin, 14 grudnia.

Przed sędzią w Kolonji stawiły się trzy młode, niezamężne matki, w celu wskazania ojca swych dzieci.

Aczkolwiek jednak z nich mieszka w Ripres, druga w Ehrenfeld, a trzecia w Langeriss, a więc na trzech odległych od siebie przedmieściach Kolonji, wszystkie jako początek macierzyństwa podają poniedziałek wielkanocny i również wszystkie jako ojca wymieniają Józefa Schmidta z Wahringen pod Kolonją.

Sędzia, przedstawiając Schmidtowi zeznania owych dziewcząt, wyraził powątpiewanie co do prawdziwości ich zeznań. Na to Schmidt odpowiedział ze spokojem:

— Panie sędzio, ja mam motocykl!

Koloniści — żydzi

na Białorusi sowieckiej.

Berlin, 14 grudnia.

„Rul“ podaje, iż w Mińsku odbyła się konferencja żydowskiej organizacji kolonizacyjnej „Ozet“, zwołana dla omówienia zagadnienia kolonizacji żydowskiej na Białorusi sowieckiej. Konferencja stwierdziła, iż liczba rolników żydów na Białorusi wynosi obecnie 48.225 osób, rolnicy ci posiadają 62.198 ha ziemi ornej. Z tej przestrzeni 61 proc. uprawiany jest na zasadach gospodarki kolektywistycznej. Rolnicy żydowscy prowadzą na Białorusi sowieckiej 79 rozmaitych zakładów przemysłowych.

Organizacja komunistyczna

zlikwidowana w Rydze.

Ryga, 14 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Policja polityczna wykryła szeroko rozgałęzioną komunistyczną organizację młodzieży, aresztując członków centralnego komitetu tej organizacji, w Rydze, oraz podkomitetu w Libawie, Mitawie, Welmarze i Dynaburgu. Władze skonfiskowały przytem wielką ilość antypaństwowej literatury propagandowej, oraz szyfrowane listy z Moskwy, zawierające instrukcje sekcji łotewskiej kominternu.

Bezrobocie w Niemczech

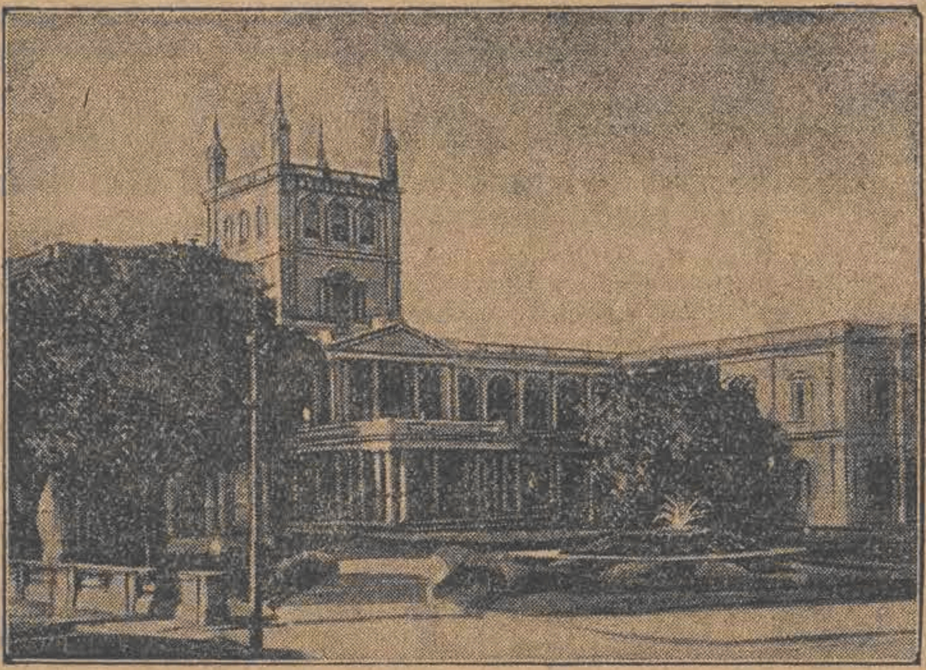
wzrosło o 25 procent.

Berlin, 14 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

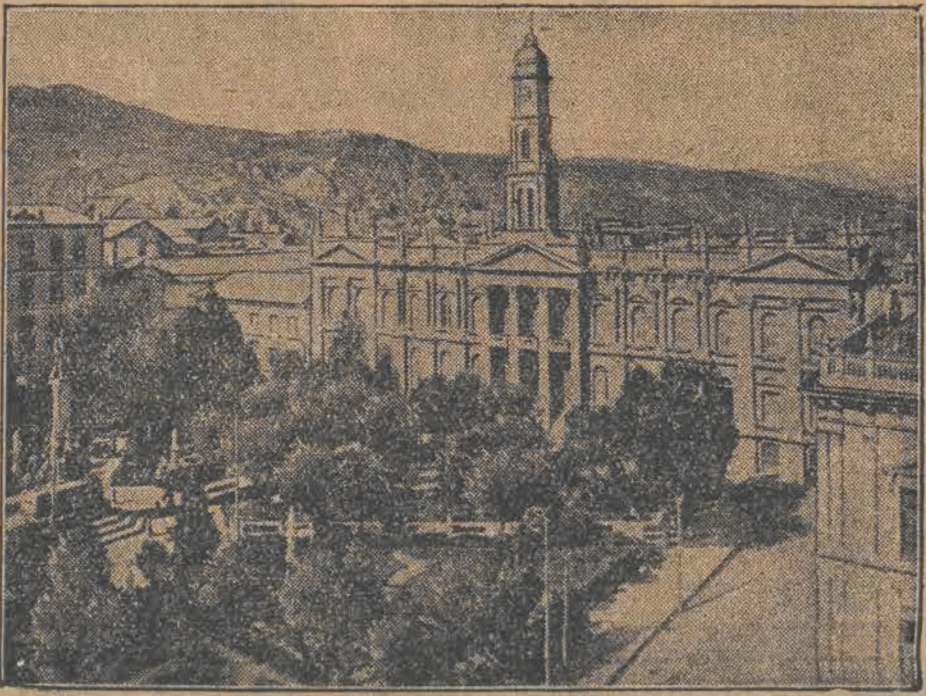
Prasa berlińska podaje dane statystyczne, stwierdzające szybki wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych w pierwszej połowie listopada wzrosła o 134 tys. bezrobotnych, w ciągu drugiej połowy listopada powiększyła się ponownie o 225 tys. i wynosi obecnie 1.030.000.

Wzrost liczby bezrobotnych w ciągu dwuch tygodni drugiej połowy listopada o 25% wywołał pewien niepokój prasy niemieckiej.

Parlamenty, w których rozstrzygnie się kwestja pokoju czy wojny.



Gmach parlamentu w ASUNCION, stolicy republiki Paragwaj.



Gmach parlamentu w La Paz, stolicy republiki Boliwji.

Szwajcarska zima.



W Alpach szwajcarskich zima rozpanoszyła się obecnie już na dobre, dostarczając turystom i sportowcom wiele okazji do uprawiania sportu narciarskiego.

Niewinnie siedziała w więzieniu

przez 22 lata.

Przed 33 laty panią Nelli Pope z Nowego Jorku skazano na dożywotnie więzienie za zamordowanie męża.

W ciągu procesu oraz po wyroku pani Pope utrzymywała ciągle, że jest niewinna. Nikt jej nie wierzył.

W więzieniu zachowanie jej było tak wzorowe, że w 1917 r., kiedy już odsiedziała 22 lata w więzieniu, wypuszczono ją na wolność...

Obecnie William Brissetu, dawny urzędnik męża pani Pope, wyznał na łożu śmierci, że to on zamordował swego szefa.

Wyznanie to Brisseau poparł dowodami, które żadnej nie pozostawiały wątpliwości, iż sąd popełnił tragiczną omyłkę.

Przez 22 lata niewinna kobieta siedziała w murach więziennych, napiętnowana jako zbrodniarka, jako mężobójczyni..

Gubernator ogłosił teraz oficjalnie, że pani Pope była niewinna. Rząd ma wypłacić skrzywdzonej kobiecie odszkodowanie.

Arcydzieło polskiego rzeźbiarza.



„POKÓJ“ arcydzieło prof. EDWARDA WITTIGA, uważane jest za jedna z najważniejszych rzeźb spółczesnych.

Ofiary samolotu.



Lotnik Dörr, prowadzący pasażerski samolot niemiecki, kursujący stale na linji Berlin—Paryż, musiał po drodze, z powodu defektu w motorze, wyladować, przyczem aeroplan spalił się z powodu wybuchu benzyny. Dörr wraz z dwoma pasażerami postradał życie.

Następca Kelloga



ROLAND BOYDEN,

adwokat z Bostonu, były przedstawiciel Ameryki w komisji odszkodowań wojennych, ma być zamianowany na stanowisko sekretarza stanu zamiast ustępującego Kelloga.

Tyrol pod śniegiem.

Insbruck, 14 grudnia.

Szaleje tu olbrzymia burza śnieżna. Ulice pokryte są warstwą śniegu, sięgającą grubości pół metra. Olbrzymie śniegi spadły w wielu innych miejscowościach. Komunikacja kolejowa napotyka na olbrzymie trudności.

Za wydawnictwo „Republiki“ sp. z ogr odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.